Nr. 232. Kraków, Środa 10 Października 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Sejmu.

Lwów, 8 października

(*Z. Z.*) Wczoraj wieczór przyjechał do Lwowa, a dziś pojawił się w Sejmie poseł Grocholski, który od trzech, czy może nawet czterech lat w czynnościach sejmowych udziału nie brał. Na schody gmachu sejmowego wniesiono go na krześle, stan zdrowia bowiem nie pozwala mu chodzić po schodach.

Dzisiaj przyjeżdża minister skarbu dr. Dunajewski, odrywając się od ważnych i naglących przed zebraniem Rady państwa prac rządowych, aby przez kilka dni zabawić wśród grona sejmowych kolegów.

Propinacyjny subkomitet, obradujący pod przewodnictwem wiceprezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, po odbytych pięciu posiedzeniach, zamknął wprawdzie w sobotę ogólną rozprawę, ale do głosowania nie przystąpił, i nie jest do tej chwili niczem skrępowany. Głosowanie ma się odbyć jutro.

A teraz prosimy szanownego czytelnika, niech raczy powyższe trzy fakta zestawić razem i porównać sytuacyę z tą, jaka była w Wiedniu, gdy się toczyła sprawa podatku wódczanego. I tu i tam żarliwa była opozycya przeciw rządowemu projektowi, i tu i tam w chwili decydującej zjawia się chory p. Grocholski, i tu i tam przewodniczy p. Jaworski. Jest między jedną a drugą sytuacyą tyle analogii, że dziś już mówiono w Sejmie o koniecznej potrzebie rozciągnięcia w Izbie jakiejś sieci ratunkowej dla tych posłów, którzy będą wykonywać *salto mortale* od dzisiejszej przeciw projektowi rządowemu opozycyi do jutrzejszej na projekt ten zgody...

Wyrażając jednak żywe zaniepokojenie o całość i zdrowie tych, co skok taki gwałtowny będą musieli wykonać — mamy nadzieję, iż większością oni w Izbie nie będą. Wykonywanie prawa propinacyi pod firmą kraju jest czemś tak bardzo szkodliwem dla moralnych interesów kraju — administracya propinacyi w ręku Wydziału krajowego byłaby tak kosztowna — ryzyko z tego przedsiębiorstwa, i z gwarancyi pożyczki byłoby tak wielkie, — że trudno nam przypuścić, aby nacisk, jaki niewątpliwie przez p. Grocholskiego i p. Dunajewskiego na Sejm będzie wywarty, poskutkował tak dalece, by Sejm uchwalił wykupno propinacyi na takich zasadach, na jakich je projekt rządowy opiera. Obok owej bowiem analogii położenia w tej sprawie a w wódczanej istnieje jedna bardzo ważna różnica. W sprawie wódczanej — jak wiadomo — weszła w grę interwencya korony, i ta rozstrzygnęła. Bez tej interwencyi nie byłoby nigdy Koło polskie przyjęło wódczanego projektu. W sprawie propinacyjnej interwencya korony jest chyba już niemożliwą — tutaj bowiem nie ma mowy o wyższym interesie państwa, któryby usprawiedliwiał krok, tak bardzo nadzwyczajny. Skoro zaś w imię takiego hasła i w imię jakiegoś z naciskiem i stanowczo wypowiedzianego życzenia korony do posłów przemówić w tym wypadku nie można, przeto nie należy tracić nadziei, że Sejm się oprze projektowi, tak powszechnie za szkodliwy uznanemu.

To też już dzisiaj głośno mówią w Sejmie o tem, że skoro projekt rządowy nie ma szans przyjęcia a trudno też przypuszczać, aby komisya propinacyjna w krótkim czasie, jaki jeszcze na obrady sejmowe pozostaje, mogła nowy jaki projekt opracować, przeto Sejm nie będzie teraz zamknięty, ale zostanie odroczony i będzie zwołany na krótki czas w styczniu 1889. Ażeby jednak z odroczenia tego była jaka korzyść dla sprawy propinacyjnej zdaje się, iż trzeba będzie uchwalić permanencyę komisyi propinacyjnej, którąby przeto mogła w czasie od roczenia zbierać się na narady. I zdaje się, że innego sposobu wyjścia nie będzie.

Od propinacyi przechodzę do innej sprawy, żywo dziś w kołach poselskich omawianej. Jest nią wybór członka Wydziału krajowego, w miejsce śp. Władysława hr. Badeniego. Z wielkiej liczby kandydatów, o jakich w początkach sesyi sejmowej była mowa, zostały dziś na placu dwa tylko nazwiska, posłów Chrzanowskiego i dra Romera, który podobno (za autentyczność nie ręczę) już się skłania do ewentualnego przyjęcia mandatu, gdy dotąd kategorycznie oświadczał, iż go nie przyjmie. Wszakże nie chodzi nam w tej chwili o osobę kandydata, a raczej o to, co dziś dość głośno w Sejmie mówiono, że wybór członka Wydziału krajowego nie będzie teraz postawiony na porządku dziennym. Wspominamy o tem, aby wcześnie wypowiedzieć zapatrywanie, iż byłoby to postępowanie nietylko bardzo dziwne, ale absolutnie w ustawach nieuzasadnione i z ich duchem niezgodne. Kiedy Sejmu nie ma, a członek Wydziału krajowego umrze lub ustąpi — koniecznym jest w Wydziale stan tymczasowy, iż urzęduje zastępca. Jest też rzeczą zrozumiałą, że podczas sesyi sejmowej urzęduje jeszcze zastępca — on bowiem przygotowywał projekta, on zarządzał departamentem przed zebraniem Sejmu, on przeto powinien wobec Sejmu departament zastępować. Ale gdy Sejm się ma rozejść, nie może on i nie powinien zostawić Wydziału krajowego w stanie prowizorycznym i wybór członka Wydziału przed rozejściem się Sejmu jest konieczny. Sejm ma prawo wyboru członka Wydziału w miejsce ustępującego, a tego prawa nikt go pozbawiać nie może. Jesteśmy też przekonani, że gdyby Wydział krajowy tej sprawy dłużej nie wnosił, może ona uchwałą Sejmu być postawiona na porządku dziennym choćby ostatniego posiedzenia. Spodziewać się jednak należy, że Wydział krajowy nie zechce do tego dopuszczać, ażeby dopiero uchwała Sejmu musiała mu przypomnieć jego obowiązek.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 8 października.*

Jednem z najważniejszych uzupełnień komunikacyi krajowych ma być kolej od Rzeszowa do stacyi państwowej Jedlicze, względnie Krosno, a stamtąd następnie do granicy węgierskiej. Wywołana potrzebą strategiczną, odpowiadająca domaganiom się okolicy bogatej, ludnej i szybko rozwijającej się, mająca wyższe znaczenie przez związanie dwóch wielkich linii komunikacyjnych, w oddzielnem zostających władaniu, z Węgrami, kolej ta, mająca przyjść szybko do skutku, jest jedną z najżywotniejszych w tej chwili spraw krajowych na polu komunikacyjnem i ekonomicznem; — i oto w tej sprawie ministerstwo, jak gdyby nie nauczone dotychczasowemi doświadczeniami i przestrogami, wezwało wiedeńską Credit-Anstalt do ubiegania się o budowę tej linii. Jakie za tem pójdą następstwa, łatwo przewidzieć. Łatwo jest przewidzieć także, jak na tem wyjdą krajowe siły techniczne i przedsiębiorcze, o których utrzymanie przy życiu tak bardzo musi chodzić krajowi, jeżeli sam chce się utrzymać przy życiu i rozwijać. O budowę tejże właśnie kolei ubiega się krajowe konsorcyum księcia Eustachego Sanguszki i towarzyszy. Konsorcyum to przeprowadziło już nawet za zezwoleniem rządu prace przygotowawcze — a przy takim stanie rzeczy, wezwanie wiedeńskiego banku do przeprowadzenia budowy tej nowej a nie światowej, to jest nie wymagającej olbrzymich środków linii, przedstawiać by się musiało, jako wynik usiłowań centralistycznych, a zarazem jako grzech przeciwko prądowi politycznemu, kształtującemu nasz stosunek do państwa i przeciw żywotnym interesom krajowym.

Sądzić by wypadało, że taki objaw rodzący się pod znakiem ministrów Dunajewski - Bacquehem, powinienby być niedopuszczalnym i miejmy nadzieję, że złowrogie pogłoski tym razem się nie sprawdzą.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 8 października.

Projekt ustawy budowniczej przedłożony Izbie sejmowej przez komisyę administracyjną, pobudził, jak wiadomo naszym czytelnikom z wczorajszego sprawozdania sejmowego, posła Abrahamowicza, do wniesienia poprawki do § 83 stanowiącego, że obszary dworskie, na terytoryum gminnem położone, podlegają w równym stopniu ustawie budowniczej, jak i cały obszar gminny. P. Abrahamowicz, stały wyznawca i obrońca wyłączności obszarów dworskich, spowodował Izbę sejmową do odesłania zakwestyonowanego paragrafu wraz ze swoją poprawką, celem bliższego rozpatrzenia, do komisyi administracyjnej. Dowiadujemy się, iż komisya, chcąc szybciej sprawę załatwić, wydzieliła ze swego grona subkomitet, który postawił ostatecznie wniosek, aby paragrafy rozdziału VI, co do obszarów dworskich, zostawić w dotychczasowem brzmieniu, natomiast, aby dodać do nich na końcu jeszcze jeden paragraf (86), stanowiący że realności od miasta odległe, bez względu czy należą do obszaru dworskiego czy do gminy, mogą uzyskać pewne ulgi przy konsensach i t. p. Komisya nie zdołała przed dzisiejszem posiedzeniem sejmowem powziąć uchwały w sprawie tego wniosku i dla tego rozprawa dalsza nad ustawą budowniczą spadła dzisiaj z porządku dziennego i przeniesioną została na jutro.

Drugą poprawkę do tej ustawy wniósł, jak wiadomo, poseł Uderski w kwestyi przymusowej ekspropryacyi gruntów, celem tworzenia nowych ulic i placów lub w ogóle ułatwienia komunikacyi w miastach. Komisya, do której tę poprawkę odesłano, otrzymała wskazówkę od komisarza rządowego, że uchwała taka mogłaby łatwo narazić sankcyę projektu, sprawy ekspropriacyjne bowiem należą w rządzie do najtrudniejszych. Komisya administracyjna zatem, nie chcąc sprawy całej narazić na odrzucenie lub co najmniej na odwłokę, postanowiła nad wnioskiem p. Uderskiego na razie przejść do porządku dziennego.

Dzisiejsze posiedzenie sejmowe, wypełnione sprawozdaniami Wydziału krajowego administracyjnej natury, trwało krócej, niż zwykle, a ożywiło się jedynie przy czytaniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych o przyznanie zasiłku krajowego w kwocie 4.000 złr. Towarzystwo to, założone w roku 1882, rozwija swoją działalność w dwóch głównie kierunkach:

W przeprowadzaniu lustracyi gospodarstw włościańskich w połączeniu z nauką gospodarstwa i praktycznemi radami, udzielanemi na miejscu i w pośredniczeniu przy sprowadzaniu narzędzi rolniczych, nasienia lnu i rozmaitych nasion pastewnych. Popiera nadto zakładanie sklepików po gminach, by przy nich skoncentrować w przyszłości cały ruch przemysłowy i handlowy danej miejscowości, zachęca do wspólnej asekuracyi w instytucyach krajowych przeciw klęskom elementarnym i do zakładania czytelni w obrębie Kółek rolniczych.

W r. b. liczyło Towarzystwo 400 Kółek rolniczych, a 13 668 członków. Zarząd odbył lustracye gospodarstw w 174 gminach, sprowadził narzędzi rolniczych i nasion pastewnych za 10.171 złr., założył 161 sklepików, Kółka posiadają 18.980 książek i czasopism, a do asekurowania się skłoniono 2.119 członków na sumę 840.383 złr. w Towarzystwie krakowskiem. Komitet Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego, wydaje takie świadectwo o działalności Kółek rolniczych:

„Rozwój istniejących już w kraju naszym i kierowanych znakomicie przez Zarząd centralny Kółek rolniczych przedstawia po kilku latach istnienia swego tak korzystne pod każdym względem wyniki, iż wszelkie wątpliwości co do pożytku i żywotności tych Kółek ustąpić winny.“

Towarzystwo Kółek rolniczych wniosło zatem do Sejmu petycyę o udzielenie mu, celem rozwijania dalszej akcyi w kierunkach raz wytkniętych, zasiłku w kwocie 4000 złr. Komisya sejmowa gospodarstwa krajowego, uznaje wprawdzie użyteczną działalność Kółek, lecz uważa subwencyę w wysokości 3000 złr. za dostateczną.

Zdaniem Komisyi bowiem ulgi mające się czynić włościanom przy zakupnie szczepów drzew owocowych i koszta rozpowszechnienia dziełek gospodarskich powinne być pokrywane z funduszów Kółek, zwłaszcza, że jak to sprawozdania głównego Zarządu uwidoczniają, tak szczepy jak i książki otrzymują Kółka w darze w znacznej ilości — użycie więc zasiłków z funduszu krajowego na ten cel nie świadczyłoby o żywotności Kółek. Natomiast zgadza się Komisya gospodarstwa krajowego na użycie w pewnej części subwencyi krajowej dla udzielania opustów przy zakupnie narzędzi rolniczych, nasion i roślin niezamożnym członkom. Dalej przywiązuje wielką wagę do lustracyi gospodarstw włościańskich, oraz nauki gospodarstwa i demonstracyi.

Proponowaną przez Komisyę subwencyę uchwaliła Towarzystwu dzisiaj Izba sejmowa.

Komisya prawnicza powzięła już pewne zdanie, co do wniosku Romańczuka o utrakwizmie językowym w Sejmie. Pierwszą część wniosku, iż marszałek „urzęduje w języku polskim, nie wykluczając ruskiego“, odrzuciła komisya; drugą natomiast, o zagajaniu i zamykaniu Sejmu w obu językach, przyjęła Komisya w stylizacyi: „marszałek wita i żegna Izbę poselską w języku polskim i ruskim“. Uchwały te wynikły z obrad Koła sejmowego.

W sprawie gorzelń rolniczych.

Interpelacya posła Mieczysława Reya, o której wspomnieliśmy w sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia Sejmu, opiewa jak następuje:

„Na mocy ustawy państwowej z d. 20 czerwca 1888 gorzelnie rolnicze mają prawo do t. zw. praecipuum 30% z całego kontyngentu, czyli do 299.237 hektolitów, przeznaczonych wyłącznie na rzecz gorzelń rolniczych. Zaś z reszty ogólnego kontyngentu w ilości 698 221 hkl. przypada na nie w myśl ustawy 457.004 hkt., łącznie więc kontyngent gorzelń rolniczych wynosi 756.241 hkl. Gdy zaś produkcya faktyczna gorzelń rolniczych, wypośrodkowana w myśl ustawy, wynosiła 897. 848 hkl., to okazuje się, że na każde 100 hkl. faktycznej produkcyi, gorzelnie rolnicze otrzymać winne 84·2 hkl. Gdy jednak do udziału w kontyngencie dopuszczone są także inne gorzelnie, prócz tych, które w kampaniach 1874/5—1886/7 opłacały podatek ryczałtowy, to przyjmując produkcyę tych gorzelń w monarchii na 20—24.000 hektolitrów, okaże się konieczność obniżenia kwoty na hektolitrze produkcyi faktycznej, do 82 hkl. lub nieco niżej za 100.

Większe jednak obniżenie kontyngentu gorzelń rolniczych, na podstawie faktycznych stosunków, wydaje się niedopuszczalnem.

Obecnie dyrekcye skarbowe powiatowe przyznają właścicielom gorzelń rolniczych ilości kontyngentu niższe, co najmniej o 12 prc., niżeli im się to należy w moc ustawy państwowej z d. 20 czerwca 1888.

Właściciele ci ponieśli i ciągle jeszcze ponoszą nieobliczone szkody, spowodowane niezwykłem przewlekaniem wydania i ogłoszenia instrukcyi wprowadzającej w życie państwową ustawę spirytusową, bo gdy ustawa ogłoszoną została dnia 20 czerwca i obowiązującą jest już od dnia 1 września, wspomniany regulamin objaśniający ustawę i podający normy dla urządzenia gorzelń, wydany został w drugiej połowie sierpnia, a dopiero w pierwszych dniach września otrzymały go organa straży skarbowej.

Przerabianie tedy gorzelni mogło rozpocząć się we wrześniu, gdy nasze stosunki rolnicze wymagają puszczenia w ruch gorzelni najpóźniej 1 października.

Niepodobna jest nawet opisać, z jakiemi trudnościami przyszło walczyć właścicielom gorzelń, aby w tak krótkim czasie dokonać przeróbki tak aparatów jako i lokalności gorzelnianych i trudno też obliczyć, jak wysokie a bezpotrzebne ponieśli oni koszta.

Gdy w końcu wszystkie trudności zostały usunięte i gorzelnie przerobiono odpowiednio do kontyngentu ustawą nam przyznanego — i gdy każdy właściciel gospodarstwa z gorzelnią połączonego zastosował do tego kontyngentu ilość opasowego bydła i cały system wyżywienia inwentarza — c. k. dyrekcye finansowe powiatowe niespodziewanie zniżyły ilość kontyngentową wódki o 12%.

Mamy przekonanie, że prawnie należąca się ilość kontyngentu zwróconą nam zostanie; ale fabrykacya spirytusu i połączone z nią wypasy nie mogą znosić niepewności, ani też raz już urządzonego rozmiaru naczyń zaciernych niepodobna jest teraz zmieniać, aby je potem już w środku rozpoczęcia kampanii znowu powię-

---

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

11 (Ciąg dalszy.)

— Prawda; i jeszcze lać się będzie, bo ten Witold...

— Witold jest mądry. Witold lubi niemieckich panów i on im Litwę odda, zobaczycie. Albo on już raz im oddawał? a przecież Jagiełło go zawsze w pole wyprowadził, bo jemu się chciało być królem polskim i Jadwigę odbić Wilhelmowi.

— Więc gadaj co chcesz, panie Winrich a Litwa zawszeby była nasza: bo gdyby był Wilhelm królem, to by Litwę dla nas odebrał. Dziś Jagiełło jest królem a z nim przyszła do nas Litwa. *Ergo* Litwa nasza.

— Nasza, nasza! — powtórzyli chórem inni.

— Niech djabli wezmą Litwę... piję zdrowie niemieckich panów!

— *Vivant!*

Przy jednym ze stołów siedzi naszych dwóch znajemych hanzeatów z nad Renu: Folchard i Otbert a z nimi kuternoga *Pater-noster-macher.*

Zdaje się, że tych trzech ludzi łączy serdeczniejsza zażyłość.

Dwóch nadreńczyków z rozpromienionem obliczem słucha ciekawie mowy kuternogi.

Jasna i otwarta twarz Folcharda śmieje się. Śmieje się Folchard z całych sił swych płuc. Otbert mu towarzyszy, nie tak serdecznie jednakże, bo czasem z pewnym niepokojem rzuca okiem na opowiadającego.

— Widzicie: pieniądze — mówi kuternoga — to tak jak kochanka. Wściekaj się za nią, zazdrość, szpieguj ją, zamykaj na rygle, a z pewnością ci ucieknie... ale wybij dobrze i wyrzuć za drzwi, powróci i będzie ci wierną, jak pies.

— Prawda, prawda, jak mi Bóg miły! — woła Folchard.

— Powiedzcie mi, czy który skąpiec doczekał się z nich pociechy? a przecież je kocha więcej jak świat cały! Znałem takiego bestyę, co żebrakom chleb z torby wykradał.

— A niechże go!

— I cóż powiecie: ograbili go do nitki i powiesił się! Chłopak, który mu usługiwał, stał pode drzwiami i oderznął w porę.

„A ty drabie, — woła skąpiec — zepsułeś mi postronek. Zapłać za niego!...

„Wszakżem ja wam uratował życie!

„Tak, ale powinieneś to zrobić, nie psując postronka!“

— Niepoprawna bestya!

— Więc, moje dzieci — kończył kuternoga — nie należy tak kochać tej mamony. Hej, małmazyi jeszcze! małmazyi!... Dziś miałem dobry targ.

I tu rzucił srebrny pieniądz, który się aż na ziemię potoczył.

Otbert, jak gdyby się wzdrygnął. Wstał spiesznie, aby go podjąć.

Kuternoga go zatrzymał gestem.

— On sam do mnie przyjdzie. Nie wierzycie? Oto patrzcie!

I tu się schylił szepcząc jakieś zaklęcia, potem się podniósł i kreślił na stole kabalistyczne znaki. Pieniądz się wgramolił na stół, a ze stołu przywędrował do dłoni kuternogi.

— Czary! czary! — krzyknął Folchard.

— Nie czary żadne, ale dla tego, że niemi rzucam, więc do mnie idą. A wy myślicie, że pieniądz to takie sobie głupie stworzenie? O nie, ma on swój rozum, a jeżeli ma rozum, więc ma i duszę. A że ma duszę, więc lubi ludzi tęgich.

— Ej kumie — rzekł, trącając kuternogę Otbert, — dosyć już chyba na dziś będzie.

— Na dziś dosyć, ale do jutra nie wystarczy, a ja dopiero jutro spać pójdę. Wina!

— Zdrowie naszego przezacnego pana a pana Oldermana Bonara z Ingermanlandu!

— Przezdrowie! — powtórzyli Folchard i Otbert trącając się w kielichy.

— Teraz już jestem kontent, — rzekł kuternoga, — teraz mogę spać spokojnie na oba uszy. Prawda Otbercie? — dorzucił kiwając i mrugając doń w dziwny sposób.

— Prawda, prawda, ale już wyjdźmy, bo godzina się zbliża. Patrz, już się rozchodzą wszyscy. Sługa miejski uderzył trzy razy we drzwi. Pora.

Kuternoga, podcięty dobrze, dał się wyprowadzić z izby.

Gdy wszyscy trzej znaleźli się na ulicy, Otbert pożegnał Folcharda, coś mu mówiąc, żeby kuternoga nie słyszał, potem wrócił do tego ostatniego i udali się obaj ku rynkowi.

— Cóż ty myślisz, żem pijany? — rzekł Pater-noster-macher, prostując się i patrząc bystro w oczy Otbertowi.

— Pocóż to udawanie?

— Po co? po co? Niech nas mają ludzie za niedołęgów a my przecież wiemy, jak trawa rośnie... Teraz: do roboty!

I szli przez Bracką, potem skręcili ku Dominikanom, oglądając się poza siebie, czy ich kto nie szpieguje.

Przy świetle lampy, co płonęła u drzwi dominikańskiego kościoła, spostrzegli postać klęczącą w modlitwie głębokiej.

— Ot, głupiec, który nie umie używać darów bożych — rzekł filozoficznie kuternoga.

Otbert przeżegnał się pobożnie i westchnął z głębi piersi, mówiąc cicho:

— Oby nas Bóg nie skarał!

I poszli dalej ulicą Stolarską.

Postać klęcząca podniosła się, uderzyła pokornie w piersi razy kilka i rzekła:

— Złoczyńcy.

Potem podążyła za nimi w ślady, chyłkiem, niby kot skradający się na mysz.

Przeszli na ulicę Mikołajską, aż do samego jej końca, ku murom miejskim.

Tu kuternoga obejrzał się na wszystkie strony jak i jego towarzysz.

Nic snać nie dostrzegli, bo pierwszy zapukał mocno we drzwi.

— Kto? — spytał głos z wewnątrz.

— Bracia — odparł głośno Otbert.

Otworzono. — Znikli w głębi.

Postać wysunęła się z za węgła domu, popatrzyła kędy znikli i powoli powlokła się z powrotem.

IX.

Siła krwi.

Resztki z rozbitej kompanii kolońskiej przybyły wreszcie do Krakowa cicho pod osłoną nocy.

Po zachodzie słońca nie otwierały się dla nikogo bramy miasta, ale Hanza miała swoje klucze, któremi otwierała wszystko.

Przy świetle tedy bladych latarni schowała tych niedobitków w mury sukiennic, wstydząc się swojej porażki, zalecając o niej milczenie pod najsurowszą karą, aby przez to nie uzuchwalać innych rozbójników i nie dyskredytować związku.

Było to dyplomatycznie, ale nie bardzo zręcznie, bo są rzeczy, których ukryć nie można a przestrzeganie co do nich tajemnicy, robi sprawę głośniejszą i straszniejszą.

Cichym szeptem do wszystkich uszu dobiegła potworna wieść, zamieniona w nadludzką jakąś legendę, z której sobie sprawy zdać nie zdołano, bo nie wszyscy wówczas mieli pojęcie, co mógł zdziałać proch i na co mianowicie był wieziony.

Zanim też stanęli w murach Krakowa już stugębna wieść obiegła miasto.

W wielkiej sali radnej hanzeatyckiego związku, w Sukiennicach na górze, zebrali się wszyscy dostojnicy i rajcowie, mający roztrząsać wypadek obecny.

Na ich czele zasiadał Olderman Bonar.

Spisano szczegółowo inwentarz ocalonych przedmiotów, który porównano z takimże inwentarzem, będącym w skrzynce *Buchfirera.*

Ściągnięto protokolarnie zeznania świadków katastrofy i odebrano od nich przysięgę.

Skrupulatność niemiecka okazała się w całym blasku, nie przepomniano jednego guzika.

Dziś jeszcze podziwiać można te wzorowe inwentarze i protokóły.

Straty były wielkie, obliczono je na sześć tysięcy talarów, nie licząc prochu, który był komisem przesłanym przez londyńską faktoryą dla przewiezienia go królowi Zygmuntowi węgierskiemu na Spiż.

Tym sławnym prochem miał nasz przyjaciel Zygmunt, w połączeniu z krzyżakami, rozbijać nasze pograniczne zamki.

I tego się też tak bali hanzeaci.

Puszczono zatem wieść, że piorun zburzył niespodzianie całą karawanę i pozabijał ludzi i konie.

Wolano przypisać całe nieszczęście gniewowi niebios, aniżeli ściągnąć na siebie gniew króla polskiego.

Od gniewu niebios obiecano się wykupić solennemi wotywami i jałmużną daną obficie.

Zabrzmiały też we wszystkich prawie kościołach z ust niemieckich kapłanów modły o przebłaganie gniewu bożego — i wkrótce nikt nie wątpił, że pioruny sprawiły całą tę historyę.

Jednakże książętom Oświęcima zaprzysiężono zemstę.

(C. d. n.)

kszać, czego nawet wzbraniają postanowienia ustawy.

Niżej podpisani mają więc zaszczyt zapytać Jego Ekscelencyę czyli jest mu wiadomem:

1) Z jakich powodów nie wymierzono dotychczas poszczególnym gorzelniom kontyngentu w myśl ustawy z dnia 20 czerwca 1888 im należnego?

2) Czem da się usprawiedliwić ta zwłoka, która producentów spirytusu na wielkie naraża straty?

3) Co wysoki c. k rząd uczynić zamierza, aby położyć tamę temu nieprawidłowemu z ustawą niezgodnemu stanowi rzeczy, — a mianowicie, aby nieprawnie gorzelniom rolniczym wstrzymana ilość kontyngentu w wysokości 12 proc. jak najprędzej przyznaną im została?

Sejm krajowy.

Lwów, 8 października.

(Posiedzenie XIII.)

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 45. Na sali jawi się p. Grocholski.

P. Wolański W. i towarzysze stawiają wniosek o zaprowadzenie wygodniejszego ruchu kolejowego na linii kolei Karola Ludwika i transwersalnej w powiatach południowo-zachodnich.

Sekretarz Badeni odczytuje spis petycyj.

Ogółem wniesiono dotąd 449 petycyj. Petycye te poodsełano do odnośnych komisyj.

Przystępując do porządku dziennego, udziela Izba na wniosek Wydziału krajowego następujące koncesye na pobór opłat mytniczych na lat 5: radom powiatowym w Przemyślanach na drodze powiatowej Przemyślańsko-Świrskiej, w Wieliczce na drodze powiatowej Dobczycko-Szczyrzyckiej, w Limanowy na drodze powiatowej Dobrsko-Szczyrzyckiej i w Kołomyi na drodze powiatowej Kołomyja-Peczeniżyn.

Dalej gminom wspólnie z obszarami dworskiemi: w Zarwanicy od mostów na rzece Strypie, w Głuchowie od mostów na rzece Sołokiji, w Sokołowie od mostu na rzece Strypie i gminie w Horyhładach od przewozu przez rzekę Dniestr, wreszcie obszarowi dworskiemu w Rogach od mostu na rzece Lubatówce i probostwu w Leżajsku od przewozu przez rzekę San.

Następnie wnosi komisya gospodarstwa krajowego (sprawozdawca p. Henzel) udzielenie zarządowi Towarzystwa Kółek rolniczych zasiłku z fundnszów krajowych w kwocie złr. 3.000.

Kwota ta wydała się p. Kozłowskiemu za wysoką — utrzymała się jednak po przemówieniu pp. Augustynowicza, Struszkiewicza i sprawozdawcy.

Z porządku dziennego odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia na wniosek komisyi drogowej (spr. p. Dembowski) petycyę Meilecha Spiegla i innych mieszkańców miasta Jarosławia o powstrzymanie zamierzonego zasypania wierzchu wiaduktu przy drodze bełzecko-jarosławskiej, a na wniosek tejże komisyi (spraw. W. Koziebrodzki) odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesyi petycyę wydziałowej Rady powiatowej rzeszowskiej względem przyjęcia części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej na fundusz dróg krajowych.

Do porządku dziennego przechodzi natomiast Izba na wniosek komisyi petycyjnej (sprawozdawca p. Lubomirski) nad petycyą wdowy Emilii z Męcińskich 1-mo voto Rodkiewicz 2-do voto Kislinger o udzielenie jej pomocy i rady w sprawie jej pretensyi do spadkobierców jednego z byłych adwokatów we Lwowie.

Do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej z projektem ustawy budowniczej dla znaczniejszych miejscowości w Galicyi nie przyszło, gdyż komisya nie załatwiła jeszcze zwróconych jej paragrafów; głównie nie zdołano dojść do porozumienia nad wnioskiem p. Abrahamowicza, dotyczącym zmiany §. 83.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 40. Następne we wtorek o godz. 12.

Walka stronnictw we Francyi.

Życie polityczne we Francyi staje się coraz bardziej gorączkowem. Stronnictwa francuskie coraz wyraźniej dzielą się na dwa wielkie obozy: zwolenników dzisiejszej republiki i jej wrogów. Wprawdzie każdy z tych obozów jest jeszcze rozproszony, nie ożywiony dostatecznie duchem jedności i zgody. Ale warunki polityczne i własny interes pchają ich coraz bardziej w kierunku utworzenia skoncentrowanych i solidarnych obozów. Jakkolwiek *République francaise* i *Radical*, które najgorliwiej popierały myśl koncentracyi republikańskiej, zdają się wątpić o możebności zjednoczenia, jednakże myśl ta nie została zarzuconą i wciąż wyłania się z polemicznych głosów prasy francuskiej: oportuniści każdej chwili gotowi są podać rękę radykałom, jeśli tylko nadarzy się potemu odpowiednia chwila. Wiadomość o umiarkowanym programie rewizyi, z jakim ma wystąpić gabinet Floquet'a, znowu zaczyna budzić wiarę w możebność zjednoczenia stronnictw republikańskich i w prasie francuskiej znowu odzywają się głosy pojednawcze. Jeśli stronnictwa republikańskie mają jeszcze wiele skrupułów i z doktrynerskim uporem trzymają się swych formuł politycznych, to jednak nie wykluczonem jest przypuszczenie, że przeszkoda ta runąć może pod naciskiem wypadków politycznych, mianowicie zaś pod naciskiem niebezpieczeństwa grożącego ze strony przeciwnego obozu. Wrogowie trzeciej republiki, jak się zdaje, zrozumieli doniosłość chwili politycznej i potrzebę solidarnego działania.

W prasie francuskiej w ostatnim czasie zaczęto używać wyrażenia „koalicya antirepublikańska". Wprawdzie koalicya taka nie jest faktem dokonanym, ale wypadki polityczne zdają się rozwijać w tym kierunku. Hr. Paryża w dwu ostatnich swych listach publicznych gorąco zachęca wszystkich monarchistów do solidarnego działania i milcząco aprobuje przymierze z bulanżystami, w którem Meyer i Cassagnac upatrują zwycięstwo monarchistów; równocześnie *Soleil* w naczelnym artykule *l'Attitude des royalistes* z lubem zadowoleniem rozwija plan antirepublikańskiej kampanii wyborczej. Głośni monarchiści Hervé, Colia i inni wygłaszają pełne zapału mowy, celem uorganizowania akcyi wyborczej. Hervé oświadczył w *St. Sulpice d' Izen* że wybory w r. 1885 były już monarchiczne, a wybory w 1888 dowiodą światu, że republika chyli się do upadku. Przed czterema laty tenże sam Hervé mówił: „jesteśmy gotowi, ale nam się nie spieszy"; dzisiaj formuła jego brzmi: „jesteśmy gotowi a Francya niecierpliwi się". Zapewne, że w słowach tych jest wiele przesady, niemniej jednak należy się spodziewać, że monarchiści z niezwykłą zaciętością i energią poprowadzą kampanię wyborczą.

Z drugiej strony bulanżyści nie zasypiają swej sprawy i gotują się do walki, a dep. Laguerre, jeden z najznakomitszych mowców paryskich, który stał się obecnie duszą bulanżystów, proponuje działać wspólnie z socyalistami, łącząc się z nimi w imię „powszechnej rewizyi konstytucyi w duchu socyalno-demokratycznym" — i korzystając z wszelkich zatargów politycznych, jak naprzykład z afery, wywołanej przez Numę Gilly'ego. Bulanżyści rozpoczęli już na nowo agitacyę polityczną w Paryżu dwoma meetingami w sali Elliot i w sali des Mille-Colonnes przy ulicy de la Gaîté. Na ostatniem zebraniu bulanżyści występowali wspólnie z kilku większemi grupami socyalistów dep. Sekwany.

Na zgromadzeniu tem socyaliści postanowili przyłączyć się do kampanii politycznej na korzyść powszechnej i natychmiastowej rewizyi konstytucyi wersalskiej; prócz tego uchwalono rezolucyę, denuncyującą deputowanych dep. Sekwany, jako zdrajców hasła rewizyi, przyjętego przez nich w 1885 r. i zachęcającą Numę Gilly'ego do dalszego działania. Sam zaś Boulanger w tych dniach powrócił do Francyi, i ma prezydować na wielkim bankiecie bulanżystów w Periguet.

Jeżeli do wszystkich tych faktów dołączymy nieustające zmowy robotników w rozmaitych przemysłowych centrach kraju, zrozumiemy łatwo, że trzecia republika przebywa obecnie epokę przesilenia politycznego, którego rezultat będzie miał wielką doniosłość dla przyszłości Francyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 października

Cesarz niemiecki Wilhelm odjedzie ze stacyi w Mürzzuschlag dnia 10 b. m. o godz. 1 w południe, a o godzinie 8 wieczór opuści w Pontebie ziemię austryacką; w Rzymie stanie dnia 11 b. m. pod wieczór. Na ziemi włoskiej zabawi cesarz do popołudnia dnia 19 b. m. W powrocie wjedzie na ziemię austryacką w Ala w południowym Tyrolu dnia 20 rano, a opuści ją o godzinie 5 popołudniu pod Kufsteinem. Dnia następnego zrana stanie w Poczdamie. — Takie są szczegółowe dyspozycye dalszej podróży i powrotu, dlatego o ponownem odwidzeniu Wiednia w tym czasie nie ma mowy.

Hr. Herberta Bismarka przyjmują Węgrzy w sposób niezwykły, jakby on był członkiem rodziny panującej lub przynajmniej wysokim dostojnikiem, którego król węgierski i naród otacza czcią szczególną, bo oto pod Preszburgiem dnia 7 b. m. w dobrach hr. Franciszka Zichy'ego w Vedrödzie otaczała go w wycieczkach zrana wspaniała banderya konna, a wieczorem urządzono na jego cześć wielką zabawę ludową. Z przyjęcia, jakiego doznał dzień pierwej w Peszcie, jest Bismark bardzo zadowolony; według *Buda-Pester Corr.* miał to kilkakrotnie oświadczyć, dodając, iż ojciec jego ucieszy się bardzo, skoro z jego relacyi dowie się o opinii węgierskich polityków o austro-węgierskiem przymierzu, a szczególnie o serdecznych słowach prezydenta gabinetu węgierskiego, wypowiedzianych w toaście na cześć ojca jego, księcia Bismarka. — Takiego sposobu mówienia używają jedynie członkowie rodzin panujących, którzy wszelkie doznane objawy życzliwości zgodnie z ideą dynastyczną odnoszą do głowy rodziny, do panującego.

W ostatnim numerze *P. Lloyda*, będącego jak wiadomo organem p. Tiszy, znajdujemy aż dwie korespondencye, jedną z Berlina, drugą z Wiednia, poświęcone obie temu samemu przedmiotowi. Obaj korespondenci nie mogą ukryć radości z powodu, iż cesarz Wilhelm bawiąc w Wiedniu nie obdarzył hr. Taaffego orderem. Pojawienie się takich korespondencyi w półurzędowym dzienniku peszteńskim jest godnym zanotowania objawem. Autorowie tych listów nie poprzestają na zanotowaniu faktu, ale opierają na nim przepowiednię rychłego przełomu w kierunku centralistycznym. Wysnuwanie takich wniosków świadczy o nieco dziwnem pojmowaniu stosunku między Austryą i Niemcami.

Sejmiki relacyjne.

Na sejmikach relacyjnych w kuryi większych posiadłości, zwoływanych dla omówienia kwestyi propinacyjnej, zapadają uchwały wszędzie jednakowo nieprzychylne dla projektu rządowego, a różnią się tylko w stopniu dokładności: jedne z nich są ogólnikowe, — inne więcej szczegółowe. Do tych ostatnich należą uchwały powzięte na sejmiku ziemi przemyskiej dnia 7 b. m. Posłowie: ks. Czartoryski, Dębowski i ks. Lubomirski w kilkakrotnych przemówieniach przedstawili przebieg sprawy dotychczasowy i stan jej obecny, zaznaczając, że wobec rozlicznych projektów i pomysłów podanych posłom celem rozwiązania sprawy, wobec mnogich trudności szczegółowych, które każdy z tych projektów i pomysłów przedstawia, niepodobna w obecnej chwili oświadczyć się stanowczo za jakimbądź z przedstawionych sposobów postępowania. Oświadczyli się jednak stanowczo przeciw projektowi rządowemu w teraźniejszej jego formie, szczególnie zaś przeciw objęciu administracyi propinacyi przez kraj. Rozwiązała się następnie nader ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. [illegible]anowski, W. Kozłowski, St. Stadnicki, Pawlikowski, Gizowski, Krukowiecki, H. Lewicki i inni. Mowcy poddali projekt rządowy i postępowanie rządu ostrej krytyce. Nareszcie, na wniosek pp. Kozłowskiego i Pawlikowskiego, wyrażono posłom ziemi przemyskiej pełne zaufanie i sformułowano opinię zgromadzonych w następującej uchwale:

„Ufając zupełnie, że nasi posłowie w sprawie dzisiejszych praw naszych propinacyjnych mają silną wolę i niewątpliwie będą skutecznie bronić zarówno krajowych interesów, jak i interesów uprawnionych, tylko na ich żądanie prosimy ich o łaskawe przyjęcie do wiadomości opinii naszej, a mianowicie, że zgodnie z ich zdaniem należałoby:

1) stać przy prawach ustawą z dnia 30 grudnia 1875 r. zastrzeżonych:

2) odrzucić projekt rządowy;

3) przeprowadzenie dalszych rokowań uczynić zawisłem od postawienia słuszniejszych warunków ze strony rządu. Takiemi warunkami zaś są:

a) albo utrzymanie wieczystego prawa do jednego wyszynku realnego w każdem ciele tabularnem, z zastrzeżeniem się przeciwko użyciu na wykupno tegoż prawa funduszów będących obecnie obok szynku realnego wspólną własnością uprawnionych, albo też wykupno tego szynku z innych funduszów, jak np. z dodatku do podatku konsumcyjnego, lub z opłat szynkarskich po r. 1910;

b) możność korektury orzeczeń z lat 1869 do 1875;

c) wykluczenie administracyi propinacyi przez kraj, i w razie wykupna użyczenie gwarancyi państwowej dla wydać się mających obligacyi; w razie zaś gdyby osiągnięcie jej okazało się niemożliwem, otworzenie nowych źródeł na wypadek ewentualnych złych skutków gwarancyi krajowej dla funduszu krajowego, i

d) natychmiastowe, z wykupnem prawa propinacyi nie połączone sfinansowanie i rozdział pomiędzy uprawnionych kwoty 22 milionów ustawą z dnia 22 czerwca 1888 przyznanej, a w każdym razie o skonsolidowanie tej kwoty.

Powyższe uchwały sejmiku relacyjnego zostały sformułowane na podstawie petycyi do Sejmu, którą zgromadzenie przemyskiego oddziału Tow. gospodarskiego uchwaliło z postanowieniem rozesłania jej do wszystkich oddziałów Towarzystwa i Rad powiatowych.

Car w Batumie.

Według depeszy wiedeńskiego biura korespondencyjnego, car i carowa ze świtą przybyli dnia 7 października z Nowo-rosyjska do Batumu, gdzie ich uroczyście przyjęto. Car i carowa mieli być obecnie w Batumie na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod przyszły sobór prawosławny.

Prezydent Carnot w Lugdunie.

Przyjęcie, jakiego doznał w Lugdunie prezydent republiki francuskiej, uważać można za rodzaj demonstracyi politycznej na cześć dzisiejszej formy rządu, którą reprezentuje Sadi-Carnot. Wszystkie istytucye i korporacye lugduńskie wysilały się na to, aby okazać prezydentowi jak największą cześć, serdeczność i życzliwość. Na bankiecie, danym na cześć prezydenta, mer Lugdunu wzniósł gorący toast, w którym chwalił gorący patryotyzm i poświęcenie p. Carnot'a. Izba handlowa, rada miejska, cała zresztą ludność z wielkim zapałem przyjmowała prezydenta. Demonstracya ta ma tem większą doniosłość, że Lugdun oddawna uważany był za gniazdo skrajnych radykałów i komunardów; przykład więc dany przez to miasto zdolny jest natchnąć wiarą i zaufaniem do dzisiejszej republiki, a zarazem podnieść w oczach ogółu powagę i znaczenie prezydenta i rządu.

Wielką uwagę Francyi zwróciło na siebie powitanie prezydenta republiki przez komendanta 14 korpusu armii generała Davoust ks. Auerstaedt. Obaj przedstawiciele sławnych nazwisk historycznych, spożytkowali wspomnienia dziejowe celem wzmocnienia zaufania kraju i armii dla dzisiejszej republiki. Przedstawiając prezydentowi oficerów lugduńskiej załogi, potomek zwycięzcy pod Auerstaedt, rzekł do Sadi-Carnot'a: „Nazwisko Carnot jest w armii szczególnie drogiem i szanowanem, bo przypomina wielkie zwycięstwa, odniesione nad skoalizowaną Europą, gorący patryotyzm przy obronie kraju, niewzruszoną wytrwałość w trudnych chwilach i niezachwiane zaufanie w losy ojczyzny. Te wspomnienia będą nas zawsze krzepić, jeśli rząd wyszle nas na granicę, gdyby Francya była zagrożoną". Prezydent odpowiedział na to ze zwykłą sobie rezerwą: Mam zaufanie w uległość całej armii i szczęśliwy jestem, iż taką manifestacyę usłyszałem z ust ks. Auerstaedt".

Dla złagodzenia odgłosów wojennych, brzmiących w słowach powitania ks. Auerstaedt prezydent na każdym kroku starał się dać wyraz pokojowemu usposobieniu Francyi i z szczególnym naciskiem zaznaczył to w rozmowie z konsulem włoskim, który przedstawił prezydentowi lugduńskie ciało konsularne.

Generał Boulanger.

Według doniesienia dzienników paryskich generał Boulanger powrócił już do stolicy Francyi, a przyjazd ten połączony był z tą samą tajemniczością i mistyfikacyą, jakie towarzyszyły całej podróży generała. Dzienniki bulanzystowskie podały wiadomość, że generał przyjedzie do Paryża ze Szwajcaryi 5 października rannym pociągiem. Tłumy ciekawych zebrały się w okolicy dworca kolei wschodniej i napróżno witały pociąg okrzykami: „niech żyje Boulanger!"

Nazajutrz Paryżanie dowiedzieli się z dziennika *Temps*, że Boulanger od dwóch dni już bawi w Paryżu, dokąd przybył przez dworzec lyoński.

Przez pierwsze dwa dni pobytu w Paryżu starał się generał zachować zupełne incognito i mieszkał przez ten czas u hr. Dillon.

Zastanawiając się nad powodem tej komedyi, zamierzonej przez generała, dziennik *Gil Blas* pisze, że stronnictwo bulanżystów dzieli się na dwie frakcye, z których jedna, idąc za zdaniem hr. Dillona, pragnie działać solidarnie z reakcyonistami, druga zaś według myśli głośnego Laguerre'a odrzuca przymierze z monarchistami. Gen. Boulanger, którego łączy osobista przyjaźń z hr. Dillon, chciał zabawić u niego *incognito* przez dwa dni, aby pomówić z nim o sytuacyi wyborczej i naradzić się co do przyszłej kandydatury hr. Dillon w departamencie de la Somme.

Drugim powodem zamierzonego symulacyjnego przyjazdu przez dworzec kolei wschodniej miała być chęć przekonania Paryżan o rzekomych podróżach generała do krajów północnych, gdzie niby sekretnie widział się z wybitnemi osobistościami politycznemi, z któremi naradzał się o przyszłem swem postępowaniu we Francyi, gdy w rzeczywistości, jak się zdaje, opatrznościowy mąż podróżował dla rozrywki w przyjemnem towarzystwie w Hiszpanii, a może i Marokko.

Jakkolwiekbądź, przyjazd generała wywołał wielkie zainteresowanie w Paryżu. Prasa paryska gorliwie zajmuje się generałem i gubi się w przypuszczeniach co do przyszłego postępowania generała, w szczególności zaś co do stanowiska, jakie zajmą bulanżyści w przyszłej kampanii wyborczej.

Z Bułgaryi.

Sprawa bułgarsko-macedońska nie schodzi z porządku dziennego przynajmniej w dziennikarstwie, bo wcale niewiadomo na pewno, czy ta sprawa była przedmiotem układów między hr. Herbertem Bismarkiem, a hr. Kalnokym, chociaż to oczywiście jest wielce prawdopodobnem. Przyjazd ministra bułgarskiego Stoiłowa do Wiednia ma bez wątpienia związek z temi wielce przypuszczalnemi układami. Sprawę macedońską podtrzymuje w opinii ministeryalna *Swoboda*, zamieszczając dalej artykuły o położeniu Bułgarów w Macedonii. W ostatnim artykule donosi, że od roku jedenastu Bułgarów z Rodowicu pozostaje w więzieniu bez zasądzenia, a areształowano ich za to, że nie chcieli pozwolić na mieszanie się kleru greckiego do spraw kościoła bułgarskiego. Takie postępowanie — kończy artykuł — nie doprowadzi z pewnością do utrwalenia państwa tureckiego w Europie.

Ostatnie wiadomości z Macedonii mówią o pojawieniu się oddziałów zbrojnych. Jeżeli te wiadomości się sprawdzą, wówczas rząd bułgarski znajdzie się w kłopotliwem położeniu, bo będzie musiał oświadczyć się za ruchem zbrojnym i wziąć kierunek sprawy macedońskiej w swoje ręce, a przez to narazić się pokojowemu przymierzu środkowej Europy.

Międzynarodowy związek robotników.

Z Brukseli piszą do *Allgemeine Ztg.*:

Coraz więcej potwierdza się wiadomość, że międzynarodowy kongres socyalistów, którzy ma się zebrać w Londynie dnia 6 listopada, nie tyle będzie się zajmował właściwą kwestyą robotniczą, ile przywróceniem międzynarodowego związku (*l'internationale*). Wiadomo, że istniejący dawniej międzynarodowy związek został rozwiązany w r. 1877 na kongresie w Genewie z powodu sporów między zwolennikami i przeciwnikami Marxa. Na kongresie londyńskim mają delegaci belgijscy dr. Paepe, Auseele i Valders postawić wniosek o wznowienie owego związku, obejmującego robotników ze wszystkich krajów. Z tutejszych kół socyalistycznych czerpiemy wiadomość, że reprezentanci angielskich stowarzyszeń robotniczych, jak również delegaci amerykańscy, francuscy, szwajcarscy i austryaccy zgadzają się z tą myślą. Wniosek belgijski zmierza do utworzenia głównej siedziby związku w Nowym Yorku, gdzie istnieje już potężne zjednoczenie Rycerzy pracy. Osobne komitety centralne mają powstać w Londynie, Paryżu, Brukseli, Antwerpii i Wiedniu. O cesarstwie niemieckiem nie ma tu, jak widzimy, wzmianki. Przyczyny tego szczególnego zjawiska szukać należy w zaciętej walce między socyalistami niemieckimi a angielskiemi stowarzyszeniami, która powstrzyma Niemców od udziału w kongresie londyńskim. Z bardzo zajmujących uwag o ruchu socyalnym, które wygłosił w Gandawie przywódca socyalistów Auseele, dowiadujemy się, że Bebel i Liebknecht postanowili zwołać do Zurichu osobny kongres socyalistów niemieckich. Robotnicza partya w Belgii podjęła się pojednania obu powaśnionych grup, a niektórzy wybitni jej członkowie mają się w tym celu udać do Niemiec wprost z kongresu londyńskiego.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Otwarcie roku szkolnego. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Anny, odprawionem przez ks. prof. Lenkiewicza, zebrali się dziś o godz. 10 przed południem członkowie wszystkich wydziałów naszej wszechnicy w pięknej sali *Collegii novi*, gdzie nastąpiła inauguracya nowego roku akademickiego. Wśród obecnych widzieliśmy biskupa Krasińskiego, prezydenta dra Szlachtowskiego, komisarza starostwa p. Linka, oraz dość licznie zebraną publiczność. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem ustępującego rektora ks. kan. Spisa, który odczytał sprawozdanie za rok ubiegły 1887/8. Rektor zaznaczył na wstępie, że rok ten miał momenta szczęśliwe i wesołe, ale także obfitował w chwile posępne. W początkach broniła wszechnica swych praw i przywilejów wobec obsady kanonii uniwersyteckich, następnie podniosła ważną sprawę zreformowania instytucyi czesnego. Materyał w tym kierunku jest już przygotowany i niewątpliwie w tym roku kwestya ta rozstrzygniętą zostanie. W dalszym ciągu wspomniał rektor o zmianie zaszłej na wydziale filozoficznym, która frekwentacyę słuchaczom przedłuża do lat 4-ch dla uzyskania doktoratu, lub poddania się egzaminowi nauczycielskiemu, oraz o utrudnieniach przy habilitacyi.

Uniwersytet wzbogacił swą kronikę w roku ubiegłym położeniem kamienia węgielnego pod gmach kliniki chirurgicznej, przyjął udział w jubileuszu akademii bolońskiej i złożył hołd papieżowi, z powodu obchodu 50-letniego kapłaństwa. Kronika żałobna i wyszczególnienie prac członków wydziałów dopełniały sprawozdania. Po odczytaniu relacyi, złożył ks. kanonik Spis rządy uniwersytetu w ręce prof. Kasparka, przy zwykłym ceremoniale pochylenia bereł i włożeniu pierścienia na palec nowego kierownika „*Almae matris*".

Rektor Kasparek dziękuje za zaszczyt, jaki go spotyka, i wyraża nadzieję, że rok przyszły będzie dalszym ciągiem prac rozpoczętych, że obudzi w młodzieży jeszcze większą chęć do pracy i poszanowanie swej godności, poczem ogłasza rozpoczęcie nowego 1888/9 roku akademickiego.

Uroczystość zakończył odczyt rektora: O stosunku prawa do sprawiedliwości".

† **Cezar Correnti**, znany przyjaciel Polaków, o którego zgonie w Rzymie doniósł telegraf, liczył 89 lat. Związany osobistą zażyłością z kilku pisarzami, przygotował do druku dzieje literatury polskiej, w której Włochów z historyą kultury naszej zaznajomił. Przy założeniu akademii Mickiewicza osobisty i czynny przyjął udział. Turyści nasi nie omijali nigdy jego mieszkania, gdzie gościnnie zawsze przyjmowani byli. Correnti posiadał język polski i z powodzeniem pisał drobne studya o poetach naszych, które dzienniki włoskie drukowały. Pełen zaparcia siebie, pełen miłości dla ojczyzny i najszlachetniejszych ideałów, poświęcał dla nich majątek i życie — wszystko składał na ołtarzu najwznioślejszych tych uczuć. Poeta, dziennikarz, wydawca wspaniałych pieśni Giustiego, brał żywy udział w rewolucyi lombardzkiej, a w rodzinnem swem mieście, w Medyolanie, krwią własną oblewał barykady. Zmuszony uciekać, przeniósł się następnie do Piemontu, a niebawem w parlamencie tamtejszym grał wybitną rolę. Po kilkakroć — pierwszy raz 1867 w gabinecie Ricasoli — był ministrem oświaty i odznaczał się liberalnemi dążnościami. Był on kanclerzem orderu Maurycego i Łazarza. Z Crispim, mimo pewnych różnic w politycznych zapatrywaniach, łączyła go ścisła przyjaźń, w ostatniej też chwili miał go obok siebie. W stosunku do Polaków okazywał się zmarły zawsze prawdziwym naszym przyjacielem.

Jubileusz gimnazyum św. Anny w Krakowie. Dla uczestników tego jubileuszu przyznały dyrekcye kolei żelaznych następujące ulgi:

Dyrekcya kolei państwowych wydała karty legitymacyjne, które rozdaje komitet jubileuszowy, a które uprawniają posiadaczów w czasie od 18 do 26 października b. r. do jazdy z którejkolwiek stacyi kolei państwowych w Galicyi do granicznych stacyj: Podgórza-Płaszowa, Podgórza-Bonarki, Tarnowa, Zagórza, Chyrowa, Stanisławowa i Lwowa, jakoteż i napowrót II klasą za biletem III klasy, a III klasą za połowę biletu II klasy.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika przyznała na całej linii do Krakowa i napowrót wszystkiemi pociągami z wyjątkiem pospiesznych zniżenie $33^1/_3$% tak II jak III klasą, to znaczy, że całym biletem I klasy można jechać klasą II tam i napowrót, a za połową biletu I klasy można jechać III klasą tam i napowrót. Za legitymacyę służy „Karta udziału", którą wyda komitet jubileuszowy.

Dyrekcya kolei Północnej ces. Ferdynanda na prośbę komitetu wskazała tylko, że na wszystkich ważniejszych stacyach wydawane bywają karty tam i napowrót, ważne częścią 3, częścią 5 dni, albowiem niedziele i święta nie wliczają się, a stanowi to w porównaniu ze zwykłemi cenami zniżenie o 25%. Dalszego zniżenia nie udzielono, przeto na kolei Północnej odpada potrzeba legitymacyj, bo ulgę tę ma każdy jadący a kupujący bilet od razu tam i napowrót.

Zechcą przeto uczestnicy jubileuszu bezzwłocznie zgłaszać się do komitetu jubileuszowego, jeżeli chcą korzystać ze zniżeń ceny na kolejach państwowych, lub kolei Karola Ludwika, aby im karty legitymacyjne w porę nadesłane być mogły.

W sprawie agentów emigracyjnych. Prezydyum namiestnictwa we Lwowie okólnikiem, wystosowanym do starostów wszystkich powiatów w Galicyi, oraz prezydentów miast Krakowa i Lwowa, na żądanie prowadzącego śledztwo w głośnej sprawie wychodźtwa do Ameryki sądu obwodowego w Wadowicach, poleciło zebrać w możliwie najkrótszym czasie następujące dane statystyczne: 1) o wszystkich osobach, które wyemigrowały do Ameryki od 1880 r., oraz o rodzinach ich i krewnych, pozostałych w kraju; 2) o osobach, które z jakichkolwiek względów (brak zarobku) z Ameryki powróciły; spisy te mają być ułożone chronologicznie z wymienieniem nietylko nazwisk, lecz wieku, płci i wyznania; 3) wykaz osób, które wybrały się z gmin i miast, celem wyjazdu do Ameryki, lecz z powodu zatracenia pieniędzy w drodze, lub z powodu niedostatecznych funduszów, lub z jakichkolwiek innych przyczyn do dawnego miejsca zamieszkania powróciły; 4) wykaz osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej, które wskutek opuszczenia kraju przed powinnością tą zbiegły; 5) spis osób, które w zamiarze wyemigrowania sprzedały grunta, z wyszczególnieniem, w jakich rozmiarach, za jaką cenę, oraz kto owe grunta nabył. — Do wiadomości tych przywiązuje namiestnictwo wielką doniosłość wobec toczącego się śledztwa, a ze względu, iż kilkadziesiąt osób jest uwięzionych w procesie i władze sądowe odmówiły wypuszczenia kogokolwiek za kaucyą na wolną stopę, poleca jaknajszybsze przygotowanie wymienionych wykazów.

Bawi w Krakowie w przejeździe do Wiednia p. A. D. Szygarin, literat i publicysta rosyjski, prezes Towarzystwa imienia Puszkina. P. Szygarin należy do nielicznych wśród Rosyan zwolenników pojednania się Polaków z Rosyą na podstawie wzajemnego poszanowania praw i narodowych właściwości. — Tym dążnościom dał wyraz w licznych pracach swoich i wydawnictwach peryodycznych. P. Szygarym osiadł stale we Lwowie.

Z uniwersytetu. P. Maryan Bolesław Dawidowski, rodem z Dolnej Wsi w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

W sprawie szkół przemysłowych odbędzie się dziś posiedzenie komisyi przemysłowej i sekcyi szkolnej, zwołane przez prezydenta miasta dla obrad przed posiedzeniem Rady w sprawie płacenia nauczycieli zastępców z funduszu miejskiego.

Ulica św. Sebastyana otrzymała zupełnie nowe szutrowanie porfirowe, — wygładzenia dokonano walcem parowym.

Nowy bruk ma być rozpoczętym tego roku w części ulicy Floryańskiej wzdłuż hotelu drezdeńskiego. Przy tej sposobności wyrównaną zostanie linia brukowa w miejscu, gdzie dziś bruk wystaje.

Wagi automatyczne i siłomierze, porozstawiane po placach publicznych miasta przez firmę Veninga, zostaną z uchwały magistratu w bieżącym miesiącu ostatecznie usunięte. Termin dzierżawy placów skończył się firmie z dn. 1 bm., a magistrat nie zezwolił na przedłużenie kontraktu na rok następny, — pomimo tego firma ta wniosła przez swego pełnomocnika ponowne podanie o udzielenie jej pozwolenia na dalsze utrzymywanie wag, — podanie wszakże nie zostało uwzględnionem.

Ślub. W kościele św. Piotra dn. 6 bm. pobłogo-

sławiony został związek małżeński p. Antoniego Wlinzera, majora generalnego sztabu, z panną Laurą Ebner, córką radcy sądu wyższego.

W kasynie powszechnem dnia 13 b. m. w sobotę odbędzie się koncert muzyki wojskowej pułku 13, pod osobistym kiernnkiem kapelmistrza p. Hocka. Początek o godz. 8 wieczór.

Koszta urządzenia stacyi żeglugi na Wiśle w Dębnikach, obliczone zostały przez rząd na sumę około 2000 złr.

Z nad Wisły. We wsi Przewóz (starostwo wielickie) na tamie na Wiśle zatrzymały się zwłoki ludzkie zupełnie zczerniałe i obnażone. Spodziewać się należy, że tym razem spór o kompetencyę, która władza pochować ma zwłoki, będzie krótszym, aniżeli w wypadku opisanym w miesiącu lipcu br.

Dziecko, około roku liczące, uboga matka oddałaby litościwej osobie na wychowanie. Chce to uczynić dla znalezienia sobie pracy. Wiadomość u Maryanny Szydłowskiej przy ulicy Dłngiej pod l 11.

W policyi złożono: a) portmonetkę, znalezioną w niedzielę na ulicy Floryańskiej, wraz z medalikami i z kilkudziesięcioma centami; b) książkę do nabożeństwa pod tyt. „Zbiorek modlitw", także w niedzielę znalezioną na placu Maryackim.

Samobójstwo. Dzienniki warszawskie donoszą, iż znana nowelistka i aktorka Gabryela Śnieżko Zapolska targnęła się w Piotrkowie na własne życie. Dzięki szybkiej pomocy zdołano ją uratować.

Zmarli. Rozalia z Schodłów *primo voto* Mathie, *secundo* Bednarska, obywatelka m. Krakowa, zmarła wczoraj w 56 roku życia.

W Buffalo w Ameryce zmarł proboszcz parafii św. Stanisława niegdyś gwardyan Kapucynów w Krakowie ks. Ciszek.

W Sofii zmarł wychodźca z 1864 r. inżynier Stanisław Winnicki.

W Gorlicach na fundusz budowy własnej sali teatralnej odbędzie się 14 b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z trzech jednoaktowych komedyjek J. Korzeniowskiego.

Z Żywca donoszą nam, iż w niedzielę zniszczył ogień cały dobytek jednego z wieśniaków wartości do 600 złr. Stodoła paląca się stała o 9 kroków tylko od wielu innych zabudowań, to też zawdzięczać można jedynie straży kolejowej ogniowej w Żywcu t. j. naczelnikowi Bartelmusowi, oraz członkowi tejże straży krakowianinowi p. Henrykowi Olszewskiemu, iż groźny żywioł większych szkód nie wyrządził.

Nowy oszust. Znów jednego oszusta na wielką skalę, nazwiskiem Hirsch Isakow *vel* Gregory Ostrowski, osądziły sądy berlińskie. Główną jego specyalnością było, że ubrany w czarną jedwabną koszulę, zakradał się, jak cień, w nocy w hotelu, w którym stawał i odwiedzał obce pokoje i kieszenie. Na takiej wędrówce przyłapali go. Przybierał różne nazwiska: hr. Suchanowa, Suchozaneta, w Krakowie zaś bawił czas jakiś jako hr. Ostrowski. Skazany został na pięć lat więzienia.

Na Syberyę do Tomska drugi już uczony polski wyjeżdża dla objęcia katedry na niedawno otwartym uniwersytecie. Dr. Józef Korzyński, warszawianin, docent uniwersytetu kazańskiego, został profesorem nadzwyczajnym w Tomsku, gdzie objął katedrę botaniki. Jest on autorem kilku prac specyalnych.

Mianowania. Minister oświaty mianował nauczyciela seminaryum męskiego we Lwowie dra Maksymiliana Kawczyńskiego, starszym nauczycielem seminaryum żeńskiego we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, dra Karola Kurkowskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 10 października: Drugi i ostatni gościnny występ panny Sidonii Laer, śpiewaczki koloraturowej opery neapolitańskiej, program nowy, oraz „Order króla Senegambii" (*Décoré*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

We czwartek 11 października: Po raz czwarty „Szambelani", komedya w 4 aktach W. J. Wdowiszewskiego.

W sobotę 13 października: „Szklanka wody", wznowiona komedya w 5 aktach Scribego.

W niedzielę 14 października: „Ogniem i mieczem", obraz dramatyczny w 6 odsłonach z powieści Henryka Sienkiewicza.

W nauce: „Lena" Jasieńczyka i „Przygody rozwodowe" Bissona.

TEATR.

(„Galeotto". dramat w 3 aktach z hisspańskiego José Echegaray'a).

(Dokończenie.)

Dla aktora kochającego zawód i dbającego o pozostawienie w umysłach widzów trwałej pamięci o swojej pracy i talencie w interpretacyi roli, postać poety Ernesta Alessandri jest nietylko wdzięczną, lecz i prawdziwie popisową. Artystyczna drużyna, pracująca dla sztuki, a nie pobieranej płacy, dobijać się zwykła o podobne popisy. Pokonanie trudności w oddanin pięknej roli, tak, aby postać stworzona przez autora drgała w każdej chwili życiem i prawdą, to szczytne zadanie nadające aktorowi tytuł artysty.

Pomimo, iż w teatrze naszym mamy grono rutynowanych i długie lata pracujących na scenie aktorów, rola ta powierzoną została istotnie utalentowanemu, lecz jednemu z najmłodszych pracowników p. Konopce. Zapewne nikt ze starszych nie ubiegał się o nią, — to wszakże jest prawdą, iż przedewszystkiem Ernestowi nie dopisywały fizyczne warunki. Pomimo widocznych najlepszych chęci w grze, w chwilach uniesień, gdy poeta zniewala do uklęknięcia oszczercę Julii (p. Werner), silny moment dramatyczny wywołuje uśmiech niedowierzania, aby niski i szczupły Ernest, tak łatwo poskramiać mógł barczystego Alberta. Oprócz tego czysto zewnętrznego niedostatku, brakowało całości roli owej moralnej męskiej siły, nie sentymentalnym liryzmem, lecz swobodą, mocą głosu i prawdą mimiki się objawiającej. P. Konopka mówił wyraźnie i ze zrozumieniem, odczuwanie wszakże, tj przejęcie się nietylko rolą własną, lecz całokształtem utworu szwankowało, gdyż od początku już zbyt deklamacyjnie i łzawo zarysowywać się zaczęła ta główna męska postać dramatu.

Dla pracy i najlepszych chęci młodego artysty mamy wyrazy szczerego uznania i przekonanie, iż nie jego było winą, jeżeli powierzona mu, trudnością przechodząca nawet fizyczne warunki rola, nie stała się, czem być powinna.

Szlachetnego męża Andrea Girolamo grał p. Rygier z godnością i powagą Każde zdanie roli było dobrze akcentowane i pojęte, a przecież — można się mylić — lecz aż do aktu trzeciego, tj do wybuchów, które wyszły w grze doskonale — Girolamo ów wydawał się więcej poczciwym, dobrodusznym mieszczaninem, aniżeli szlachetnym i wyższych poglądów człowiekiem. Przyczyna leżała może w charakteryzacyi twarzy właściwej na typ przeciętnego przemysłowca, lecz nie odpowiadającej sumie wewnętrznych przymiotów, jakiemi autor wyposażył Girolama

P. Kałużyńska jako Julia stała w całości roli na wysokości zadania. Jedyną uwagą jaką ośmielilibyśmy się uczynić, była cokolwiek za wielka uprzejmość, czy grzeczność, dla rodziny męża, w scenie z Teresą np. okazana w intonacyi znamionującej tylko żal i ból, a nie oburzenie z powodu niegodnych podejrzeń W każdym razie rolą tą powiększyła wysoce utalentowana artystka liczbę naj lepszych swoich kreacyj.

Tylko trzy jeszcze role w sztuce zwracają na siebie uwagę a graue były całkiem odpowiednio przez p Wolską, oraz pp. Wernera i Antoniewskiego P. Werner jako brat Girolama w roli drugorzędnej, wydobywał się ciągle na pierwszy plan i bardzo dobrze pochwycił postać szkodliwego filistra.

We wznowionej, a granej również w sobotę jednoaktowej farsie Gondineta p t „Rak morski", rozśmieszali publiczność wesołą grą pp. Siemaszko, Lubicz i inni. Główna rola niewieścia spoczęła w rękach p. Zaleskiej, — miłą i wesołą pokojówką była p Koźmin.

A. K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ P. Alfred Melun, od lat kilku w Warszawie zamieszkały, napisał dzieje kościoła reformowanego w Polsce. Książka ukazała się po francusku w Paryżu i dobrze przez miejscową krytykę została przyjętą.

⁂ P. Bandrowski, znany z występów na tutejszej scenie młody śpiewak, w ostatnich dniach debiutował w operze miejskiej w Gradcu, mianowicie w partyi Masaniella w „Niemej z Portici", tudzież Eleazara w „Żydówce". *Graser Volksbl.* oddaje wielkie pochwały talentowi zarówno muzykalnemu, jak i dramatycznemu artysty i zapowiada mu piękną przyszłość na scenie. Zwłaszcza w demonicznych wybuchach Eleazara miał być p. Bandrowski porywającym, a głos jego w tej partyi odznaczał się przedziwną pełnią i czystością.

⁂ Dr. Ksawery Gałęzowski, mieszkający stale w Paryżu znakomity okulista, opracował razem z drem Knopfem i wydał w języku francuskim poważne dzieło p. t. *„L'hygiène de la vue"* (Hygiena wzroku). Praca ta opatrzona 44 rysunkami, wywołuje pochwały specyalistów i odznaczać się ma przystępnością w traktowaniu przedmiotu.

⁂ Tanie wydanie Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza" (po 10 ct.), wykonane staraniem „Macierzy", rozeszło się. Obecnie jest pod prasą nowe wydanie w liczbie 20 000 egzemplarzy. Stereotypią zajmuje się krakowska drukarnia Wł. L. Anczyca.

⁂ Na wystawę zjednoczonego Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Borkowskiego „Sanctissimum" i „Portret mężczyzny", Jaroszyńskiego „Polowanie na lisa", Kossaka W. „Koniec sezonu myśliwskiego w Gödölo", Witkowskiego „Szwaczki", Tondosa „Wejście na most Karola w Pradze" akw., Błotnickiego „Popiersie rektora Fiericha" w terrakocie i „Popiersie p. Siemaszkowej" w gipsie.

Dział ekonomiczny.

Premiowanie bydła włościańskiego. Z uzyskanych pieniędzy, jako subwencyi państwowej na podniesienie chowu bydła, Towarzystwo rolnicze okręgowe krakowskie temi dniami przeprowadziło w swoim okręgu w dwóch miejscowościach premiowanie bydła włościańskiego: w Binczycach 1 września, — w Zabierzowie 6 października.— Z ubolewaniem wyznać należy, że mimo wczesnego zawiadomienia sąsiednich gmin nie tylko żywem słowem, ale i rozesłaniem uwiadomienia pisemnego, włościanie, bałamuceni rozmaitemi bezpodstawnemi nowinkami, bardzo małą ilość bydła na oznaczony dzień i miejsce doprowadzili. Osobliwie w Binczycach przyprowadzono mało bydła z przyczyny, iż rozpuszczono między ludem pogłoskę, że zarządzono premiowanie bydła włościańskiego dlatego, aby wybrać i zapisać wszystko, które najlepsze i zabrać je na rzeź dla wojska; nadmienić tu wypada, że właśnie w tym czasie były ćwiczenia wojskowe i rozlokowane było w okolicznych wsiach wojsko. Smutno zaiste, że mimo tylu usiłowań, tylu dobrych chęci, lud nasz tak łatwo wierzy najbezpodstawniejszym podszeptom i da się bałamucić.

W Zabierzowie, jakkolwiek i tu doprowadzono tylko z miejscowej gminy przeszło 40 sztuk, z których premiowano bydło 12 właścicieli, resztę właścicieli bydła nagrodzono również dla zachęty i zbicia fałszywych wieści, płacąc tym, którzy z zaufaniem przyprowadzili przed komisyę większą ilość bydła po 3 złr., za mniejszą ilość bydła po 2 złr.; tym sposobem nie opuszczono ani jednego wystawcy. Należy zaznaczyć, że w okolicy obfitującej w łąki wypadało się spodziewać lepszych okazów; — komisya, czyli delegowani do premiowania, wynieśli przekonanie, że bydło okazane bynajmniej nie odznaczało się dobrą budową, ani też racyonalnego kierunku chowu nie można się dopatrzeć; potrzeba przeto pracy i dłuższego czasu, ażeby nasi włościanie nabrali tego przekonania, że na dobrem żywieniu i odpowiedniem prowadzeniu polega chów dobrego bydła.

Przy premiowaniu byli obecni jako sędziowie zaproszeni przez Wydział Towarzystwa rolniczego pp. Felicyan Szybalski, Lucyan Baranowski i Adolf Grzimek. — Premiowanie odbyło się pod kierunkiem prezesa Towarzystwa p. Jana Skirlińskiego.

Pocztowe kasy oszczędności. Wedłng ogłoszonego właśnie sprawozdania dyrektora urzędu pocztowych kas oszczędności radcy dworu Wacka, złożono w miesiącu wrześniu na książeczki oszczędności 1,220.360 złr., wycofano 1,169 658 złr; w obrocie czekowym złożono 49,485.266 złr., wycofano 50,064.175 złr. Liczba właścicieli książeczek zwiększyła się we wrześniu o 3.745, zaś liczba właścicieli czeków o 105.

W Galicyi złożono na książeczki oszczędności 92.741 złr., wycofano 68.528 złr.; w obrocie czekowym złożono 1,943.578 złr., wycofano 540.842 złr.; ogółem złożono 2,036.319 złr., wycofano 609.371 złr.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego trwać będą zapisy do dnia 10 b. m.; dnia 11 rozpoczną się egzamina wstępne i uzupełniające, a dnia 20 nastąpi otwarcie nowego roku naukowego.

Otwarcie poprzedzone zostanie nabożeństwem o godzinie pół do 9 w kościele św. Mikołaja; o godzinie 10 zda dyrektor sprawę z czynności w ubiegłym roku naukowym 1887/8, a jeden z profesorów będzie miał odczyt wstępny.

Wszelkie podania kupieckie do urzędów konsularnych, dla uchylenia zwłoki w załatwieniu tychże, adresować należy do odnośnego urzędu konsularnego, a nie, jak to dotychczas często się zdarzało, do osoby szefa urzędu, gdyż w razie nieobecności lub zmiany szefa podania adresowane do osoby konsula nie mogą być przez jego zastępcę otwarte i dłuższy czas niezałatwione zalegają, lub też stronom zwrócone być muszą.

Kongres młynarski w Paryżu stwierdził, że wydajność ziemi pod uprawę zbożową podniosła się już we Francyi z 10 na 15·77 hktl. z hektaru. Dla potrzeb Francyi potrzebują podnieść na 17 hktl.; eksport byłby możliwy dopiero przy 25 hktl. W Anglii wynosi wydajność 29 hktl.

4½ % listy zastawne gal. Banku krajowego. Przy losowaniu dnia 2 b. m. Serya I na 50 złr. nr. 6, 156, 334, 344, 354, 672, 677, 725 Serya II na 100 złr. nr. 114, 421, 488, 614, 615, 656, 715, 900, 1259, 1320, 1401, 1482, 1963, 2012, 2087, 2286, 2513, 2722, 3150, 3373, 3429, 3560, 3738, 3788, 3806, 3934, 4279, 4610, 4649. Serya III na 500 złr. nr. 105, 182, 562, 768, 979, 1043, 1269, 1337, 1503, 1613, 1788, 1937, 1988, 2227. Serya IV na 1000 złr. nr. 68, 499, 525, 530, 691, 704, 1236, 1280, 1489, 1563, 1655, 1732, 1806, 1874, 2148, 2173, 2295, 2366, 2809, 3241, 3274, 3340, 3552, 3577, 3743, 3810, 3888. Serya V na 5000 złr. nr. 271, 489, 600, 632, 866, 867, 1176, 1494, 1609, 1642.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 1 do 6 października.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00—30·00 galicyjskie surowe 20 00—26 00, czesane 28·00—36·00. Usposobienie spokojne

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1888 145·—165·, podmiejski 145 — 165 wiejski 130 do 140.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19 75 do 20·25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 6 20 do 6·50, amerykańska 22·00 — 22 50.

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 33·00 do 33·50, angielskiego 31 50 do 32·00

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 35·25 do 35·75, na wrzesień - grudzień 34·25 do 34·50. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 64·50—65 50 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 29·00—30·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 19·25 do 20·00; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 57.00 — 58·00.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 9 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	739,1 mm	735,5 mm	735,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,2	+12°,2	+15°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSW 1	ENE 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	95%	98%	83%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 deszcz	10	10 deszcz

Uwagi: Barometr opada przy słabych i zmiennych wiatrach. Tymczasowo pozostanie jeszcze pochmurno, od czasu do czasu deszcz, potem częściowe wypogodzenie.

Telegramy „Nowej Reformy:"

Lwów, 9 października. (Sprawozdanie sejmowe). Dziś przybył na posiedzenie Sejmu minister Dunajewski, biskup Dunajewski i hr. Stanisław Tarnowski.

Wniosek p. Wolańskiego o zmianę pociągów na kolei Korola Ludwika odesłano do komisyi administracyjnej

Uchwalono budżety indemnizacyjne, naznaczając dodatku 27 ct. od każdego złr. podatków dla funduszów wschodnio i zachodnio-galicyjskiego, a 16 ct. dla okręgu krakowskiego.

Uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę budowniczą dla miasteczek. Załatwiono ośm spraw pomniejszych.

Następne posiedzenie jutro.

Lwów, 9 października. Miejski komitet przedwyborczy uchwalił jednogłośnie kandydaturę p. K. Lewakowskiego.

Wiedeń, 9 października. Hr. Herbert Bismark wczoraj wieczór wrócił do Wiednia.

Między stacyą łowiecką obu cesarzy w Mürzsteg a Wiedniem odbywa się ciągła wymiana depesz. Obaj cesarze pracują w swoich gabinetach z wielkiem natężeniem.

Wiedeń, 9 października. W zamku myśliwskim w Mürzsteg obaj cesarzowie zajmują się wiele sprawami rządowemi, codziennie kuryery przywożą im nowe raporta.

Na wczorajszych łowach z pogonką cesarz Franciszek Józef zabił jednę kozicę, cesarz Wilhelm cztery.

Wiedeń, 9 października. Rzeka Sanna pod Celeją wystąpiła z brzegów. W północnych Włoszech rzeki wylały. Szczególnie Adda wyrządziła wiele spustoszeń. Ruch na kolei pod Sondrio przerwany.

Praga, 9 października. Dr. Pickert umarł wczoraj. (Dr. Pickert Karol, poseł do Rady państwa z mniejszych posiadłości w północnych Czechach.

Praga, 9 października. Odbyło się tu poufne zgromadzenie stronnictwa młodoczeskiego dla porozumienia się względem złagodzenia dotychczasowego ostrego tonu, bo inaczej naraziłoby się na utratę wszelkich dotychczasowych zdobyczy. Zgromadzenie na wniosek p. Juliusza Gregra uchwaliło trzymać się dotychczasowej taktyki.

Praga, 9 października. Dr. Zucker na wczorajszem zgromadzeniu klubu czeskiego przedłożył memoryał o używaniu języków czeskiego, polskiego i włoskiego, jako języków urzędowych w najwyższym trybunale państwa.

Budapeszt 9 października. *Budap. Corr.* zapewnia, że podczas pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu sprawa bułgarska nie była wcale omawianą.

Paryż, 9 października. *La Nation* zapisuje pogłoskę o zmianie w składzie gabinetu skutkiem różnicy zdań o rewizyi konstytucyi. Miejsce Floqueta w prezydenturze gabinetu objąłby Goblet.

Nowy-York, 9 października. W Readingu w Pensylwanii przy poświęceniu nowego kościoła polskiego zawaliła się trybuna przepełniona tłumem ludzi. Z przestrachu powstało zamięszanie i ścisk, w którym przeszło sto osób odniosło rany.

Wiedeń, 9 października. (Sprawozdanie giełdowe, godzina 1). Węgierska renta złota 99·10, węgierska papierowa 89·75; akcye kolei Karola Ludwika 206·25; ruble 128·—.

Pszenica na jesień 8·36.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 9 października 1888	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	05
Zjednoczony dług w srebrze	81	90
Austryacka renta złota	109	95
5% austryacka renta (marcowa)	97	15
Akcye banku austro-węgierskiego	876	—
Akcye kredytowe	304	40
Londyn	122	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	64½
Dukaty austryackie	5	76
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	62½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE

Powróciłem do Krakowa i ordynuję w zwykłych godzinach. (1722)

Dr. H. Jordan.

NADESŁANE

Adwokaci krajowi

Drowie Henryk i Tadeusz Szydłowscy

mają swoje biuro we Lwowie,

przy ulicy Słowackiego, l. 12, w parterze. (1698 3-3)

NADESŁANE

Podrabiacze wody do ust odkryci. Wspomnieliśmy już, że ta powszechnie tak lubiana i w całym cywilizowanym świecie rozpowszechniona anaterynowa woda do ust dra J. G. Poppa w Wiedniu — w Węgrzech szczególnie na wielką skalę podrabiana i fałszowana bywa. Jak tylko producent urządził w Peszcie swe zastępstwo dla Węgier, kierownik tegoż uważał za pierwszy obowiązek odbyć większą podróż po Węgrzech, ażeby tym fałszerstwom koniec położyć. Rezultat tej podróży był niespodziewany. Dotychczas polecił on w 9 miejscach na 10 placach około 130 flaszek fałszowanej wody skonfiskować i kroki sądowe przeciw fałszerzom wdrożyć. Żart ten kosztował wprawdzie dużo pieniędzy, producent chce jednak raz tamę temu położyć, tem więcej, że dobre imię, jakiego od lat 40 taż woda używa, może być w końcu na ujmę narażone. Podobna podróż przedsięwziętą także zostanie w Austryi. Aby fałszerzom dzieło utrudnić, a publiczności korzyść przynieść, polecił producent powiększyć zawartość flaszek o ⅓ część. Ofiarę tę czyni jednak chętnie w nadziei, że przez to ochroni P. T. Publiczność od podrabiań i fałszerstw. Ceny prawdziwej wody anaterynowej dra J. G. Poppa są według wielkości od 50 ct. do 1 złr. i 1 złr. 40 ct. Żądać jednak i przyjmować tylko dra Poppa anaterynową wodę. Woda ta jest u nadwornego dentysty dra J. G. Poppa w Wiedniu, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy — oraz we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfum.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla szan. naszych Prenumeratorów Prospekt na **„Tygodnik Powieści"** księgarni N. Kamieński i Spółka w Poznaniu, na któren zwracamy uwagę szan. naszych Czytelników.

Kraków, dnia 9/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128 —	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 25	59 80
20-to frankówka złota	9 60	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91 25	92 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 25	94 —
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	99 10	100 10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 25	95 [illegible]
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	93 —
4½% „ „ „ „ „	95 —	96 —
5% „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 —	104
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 40	100 60
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	91 75	93 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	81 —	83 —

Lwów, dnia 8/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	9[illegible]
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 8/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	94 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	84 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	9[illegible] —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	93 —
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	92 80

Wiedeń, dnia 8/10.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 —	81 20
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 05	82 25
4% „ „ złota „ „ „ 100	110 10	110 30
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 20	97 40
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 10	133 40
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	140 50	141 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141 —	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	17[illegible] 25	171 75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 75	171 25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 25	99 45
5% „ papierowa „ „ 100	89 80	90 —
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 50	113
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 70	131 10
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	130 25	130 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	123 —	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	10[illegible]	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 75	120 25
[illegible] „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 70
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	24 50	34 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	22 10	22 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 —	94 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	10[illegible] —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1[illegible] 25	— —
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 75	1[illegible]0 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 40
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 50	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	95 —	[illegible]5 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 50	102 —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 40	101 80
4% „ „ „ „ 100	100	100 50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	99 25	99 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81 —	81 60
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 50
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	121 —	122 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 70	100 20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	14[illegible] 50	144 25
5% Przem.-Łup. I. Em na 200 złr. za 100	98 40	99 —
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	98 —	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 40	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 —	182 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	23 75	24 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	59 25	5[illegible] 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 80
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 10	12 40
Rudolfa . . . „ 10 „ w. a.	20 —	2[illegible] —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	23 50	34 —
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	146 —	148 —
4% „ . . 50 „ w. a.	76 —	77 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 złr.	111 75	112 —
5·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	98 75	99 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	307 50	3[illegible]7 80
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	300 75	3[illegible]1 25
30·—	Laenderbank . . . „ 200 „	225 90	225 90
39·80	Austro-węgierskie . . „ 600 „	877 —	879 —
12·—	Unionbank . . . „ 100 „	210 40	210 80
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . na 200 złr.	182 —	182 60
117·—	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2457 —	2463 —
7·35	Karola Ludwika . . „ 210 „	206 75	207 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	21[illegible] 50	218 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	141 —	141 50
9·50	Rudolfa . . . „ 200 „	190 75	191 25
9·94	Siedmiogrodzkie . . „ 200 „	178 50	179 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . „ 200 „	252 —	252 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	107	107 25
16·87	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	399 —	401 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 76	5 78
20-to Frankówki . . . „ „	9 63	9 64
20-to Markówki . . . „ „	11 91	11 93
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 93	9 95
Funty szterlingi . . . „ „	12 17	12 22
Banknoty włoskie . . . „ „	47 60	47 70
Ruble papierowe . . . za 100 sztuk	128 25	129 75

Biuro budownicze
Rajmunda Meusa i Br. Górskiego

przeniesionem zostało
do domu przy ulicy Wolskiej, 17, I piętro. 1715 1 10

Powróciłem z Zakopanego i otwieram na chłodniejszą porę roku swój Zakład leczniczy przy ulicy Sławkowskiej, L. 31. I piętro. **Gimnastyka lecznicza, ortopedya, miesienie** (massage), **elektro- i hydroterapia** zastosowują się według wskazania i wymogów wypadku. **Zbiorowe ćwiczenia gimnastyki higienicznej** dla młodzieży szkolnej obojga płci odbywać się będą tak jak w latach poprzednich po 3 razy w tygodniu dla chłopców i panienek osobno, po godzinach szkolnych wieczorem. 1718 1 8

Dr. Wenanty Piasecki,
właściciel Zakładu leczniczego w Zakopanem i Krakowie.

Cours de la langue française

à prix modéré pour commençant comme élèves avancés. Méthode facile. Progrès rapides garantis. **L. Scholz**, Zwierzyniecka, 10, parterre, dans la conr. 1717 1 10

Uczeń

z VI klasy gim., izraelita, z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego stanowiska.
Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Vertumnus", 111** poste rest. **Kraków.** 1716 1 2

Dom nowy mieszkalny
w Spytkowicach

o 4 pokojach, 1 sklepie, 1 komorze, 2 piwnicach wewnątrz murowanych, z ogrodem owocowym, w miejscu przystępnem, 1 kilometr od dworca kolej. w Ryczowie położony, jest od 15 października **do sprzedania lub wydzierżawienia**.
Wiadomość pod lit. **L. W.** poste restante **Trzebinia miasto.** 1713 1 3

Poleca po niskich cenach i w dobrych gatunkach handel
Porębskiego & Zimlera
w Krakowie 1667 1 0
nowy i trwały gatunek
Szyrtyngu
na bieliznę, oraz
Podszewki, Muśliny, Batysty, Hafty białe, Tiule, Iluzye, Weloniki, Wstążki, Grenadyny, Koronki, Krepy Sznurówki itp.

Najlepszy
Porter angielski „Imperial-Stout"

z browaru panów 1719 1 5
Barclay, Perkins & Co. w Londynie
zawsze na składzie

w całych butelkach po . . .	70 cent.
w pół butelkach po . . .	40 cent.
w trójkach po	30 cent.

w magazynie
Juliusza Grossego
Rynek gł., Pałac Spiski, L. 34.

Kapusta i Barszcz.

Zawiadamiam Szan. Panie Gospodynie, że przy **ul. Floryańskiej, L. 28,** w domu ks. Lubomirskiego, sprzedaję **kapustę** tegoroczną, beczkową, dobrą do gotowania i na sałatę, oraz **barszcz burakowy** Nr. 1 litr 4 ct. i **żytni** Nr. 2 litr 1 ct., jedno i drugie własnego wyrobu.
Sprzedaż od godziny 7 rano do 6 wieczór, w niedzielę do godz. 9 rano. 1703 1 2
Julia Wójcicka.

Kamienica

do sprzedania, bez pośrednika, przy **ul. św. Jana, L. 9.** 1712 1 3
Bliższa wiadomość: **Grzegórzki, L. 12.**

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong, 29. 1692 1 25

„CONCORDIA"

najstarszy Zakład pogrzebowy
J. K. PĘKALSKIEGO 1714 1 10
ulica Zwierzyniecka, L. 32, w Krakowie,
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych. Posiada własne składy bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe, które odstępuje
po najniższych cenach.

Nowo urządzony
handel win i delikatesów

poszukuje
wspólnika
z 1000 do 2000 złr., fachowcy wolnego stanu mają pierwszeństwo.
Łaskawe zgłoszenia pod adr. **J. 63** poste rest. **Kraków.** 1672 2 3

Cognac prawdziwy, stary leczniczy, sprowadzony wprost z Cognac, utrzymuje w najlepszym gatunku w butelkach po 2 złr. 50 ct. i 2 złr. 50 ct. apteka Blumenfelda we Lwowie. 98 1

Nieprześcigniony co do jakości
jest wyborny, prawdziwy i najlepszy
Błyszcz na obuwie z olejnego lakieru Indigo
z c. k. uprzyw. fabryki
JANA PARGERA w WIEDNIU
I., Schulerstrasse, Nr. 7,

wyróżnia się **przed wszelkiemi podobnemi produktami.** Daje bowiem łatwo **silną, czarną, błyszczącą barwę**, a z powodu wielkiej zawartości **najlepszego tłuszczu konserwuje skórę.**
Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnemi medalami.
Również poleca ta sama fabryka bardzo wyborny
Londyński salonowy lakier do bucików
który gorącą wodą daje się zmywać i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach w 5 wielkościach. Dalej
czarny lakier do skór i uprzęży na konie
najlepszy środek **konserwujący skórę** we flaszkach; oraz znakomita
zaprawa na podłogi i lakier połyskowy
w sześcianach po ½ kilo 1654 3 10
Poleca również żółte londyńskie i czarne rosyjskie
Smarowidło do zachowywania skór
w stanie miękkim i niepękającym. W okrągłych drewn. i blasz. puszkach w 3 wielkościach.
Główny Skład Atramentu
c. k. uprzyw. słynnej fabryki **J. G. Popp & Comp. w Pradze.**

MAGAZYN BRONI myśliwskich i wszelkich przyborów



BOLESŁAWA GLINIECKIEGO W KRAKOWIE

poleca po cenach najprzystępniejszych i sprzedaje pod gwarancyą
BROŃ MYŚLIWSKĄ
z najsłynniejszych fabryk światowych, jako to:
Strzelby systemu Lefaucheux, Lancastra, Diany, iglicowe Teschnera, Dreyzego i t. p.
Sztućce amer. Colta, Express 9, 12, 16 strzałowe, Blocka, Werndla, Buchsflinta Express.
Pistolety tarczowe, pojedynkowe i pokojowe Floberta. — Karabinki dla straży leśnej i polowej.
Rewolwery wszelkiej konstrukcyi. Proch, śrut, loftki, kule ekspanzywne okrągłe i szpiczaste.
Niezawodne łuski nabojowe
w różnych gatunkach do wszystkich systemów po cenach ściśle fabrycznych.
Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w najwięk. wyborze, oraz przybory uniformowe, szermierki i konnej jazdy.
Łaskawe zamówienia załatwiam odwrotną pocztą.
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.
995 43 0

Specyalnie dla Dam!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój **sklep modniarski** w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących, jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itp. **Ceny konkurencyjne.**
Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
1648 4 9 **Leonora Weisslitz,**
w Krakowie, Plac Franciszkański L. I, przy Magistracie, naprzeciw pomnika Zyblikiewicza.

Ostatni miesiąc!
Losy cesar. Jubil. Wystawy Przem. tylko 50 ct.
Główna wygrana 25.000 złr.
Lotterie-Bureau der Commission für die Jubiläums-Gewerbe-Ausstellung, Wien, Bartensteingasse, 4. 1699 2 0

Na sezon jesienny i zimowy.
Filia wiedeńskiej fabryki
(istniejąca od lat 50)
UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I wschody,
we Lwowie, ulica Teatralna, L. 1,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska, L. 156,
w Czernlowcach, Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szanownej P. T. Publiczności **swoje składy**, zaopatrzone w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe . . .	od złr. 13—30
Ubrania czarne salonowe lub frakowe . . .	od złr. 25—42
Paltoty	od złr. 15—40
Spodnie jesienne lub zimowe	od złr 4—10

Ubrania tużurkowe i żakietowe, Menżykowy, Płaszcze do podróży, Futra miastowe i do podróży, Futerka, Hawelokl, Zarzutki, Kamizelki pikowe itd., oraz
wielki wybór ubrań dziecinnych po cenach fabrycznych.
Dla uniknięcia pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym się magazyn znajduje. 1621 7 25

Z dniem 23 września 1888 r. otworzonym został w domu przy **ulicy Mikołajskiej, Nr. 4,**
SKŁAD FABRYCZNY
NAFTY NIEZAPALNEJ i NIEEKSPLODUJĄCEJ
z rafineryi nafty w Libuszy.
Kupującym naraz 5 litrów odstawia się naftę do domu.
Dla stałych odbiorców otwieramy abonament za zniżką 5%.
1614 2 5 *Zarząd rafineryi nafty w Libuszy.*

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. wina lecznicze.
MALAGA
z fosforanem wapniowym
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.
Główny skład w aptece pod „złotym słoniem" 102 25
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 cent.
Skład dla Krakowa w aptece pp. L. Rosnera, Rynek, i E. Stockmara, ul. Grodzka.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka pod „złotym słoniem" H. Blumenfelda we Lwowie.

Dr. Emanuel Rosenblatt
przeprowadził się 1686 2 5
i mieszka obecnie przy ul. Grodzkiej, L. 15, I piętro.
Ordynuje od 3—4 popołudniu.

UWAGI GODNE.

4½ kilo **winogron**	złr.	1.70—2.20
4½ kilo **gruszek kaiserek** .	„	2.——2.50
4½ kilo **powideł świeżych** .	„	1.70—1.90
5 kilo **śliw suszonych** . . .	„	1.50—1.90
5 kilo **soczewicy najcelniejszej**	„	2·30
5 kilo **grochu bez łupki** . .	„	1.70—1.90
5 kilo **krochmalu najpięk.** . .	„	1.60
5 kilo **mydła do prania** . .	„	2.25
5 kilo **słoniny solonej** . . .	„	3.50
5 kilo **słoniny wędzonej** . .	„	3.80
4½ kilo **smalcu w blaszance**	„	3.90
4²/₁₀ kilo **smalcu w paczce** .	„	3.75
4 litry **śliwowicy celnej** . .	„	3.40—4.80
4⁸/₁₀ kilo **kawy Ceylon** od	„	7.80—10.—
4⁸/₁₀ kilo **kawy średniej** od .	„	7.——7.60

jakoteż i inne towary po umiarkowanych cenach opłatnie wysyłam. 1681 2 10
Tomasz Gurowicz,
Budapeszt, VII., Kiralyutcza, 31.

Najlepsze
Materye Berneńskie
dostarcza po cenach fabrycznych
Skład fabryczny sukna
Siegel-Imhof
w Bernie (Morawa).
Na elegancki **jesienny** albo **zimowy**
garnitur męski
wystarczy odcinek długi 3.10 metra, czyli 4 wied. łokcie. 1589 7 30
1 odcinek kosztuje:

złr. 4.80 ze zwykłej,	**złr. 10.50** z przedniej,
złr. 7.75 z dobrej,	**złr. 12.40** z najprzed.

czystej wełny owczej.
Dalej są w największem wyborze: jedwabiem przerabiane materye czesankowe (Kamgarn), materye na zarzutki, Palmerstony i Boy na paletoty zimowe, Pakłak dla myśliwych i ekonomij, Peruvienne i Dosking na ubrania salonowe, sukna na damskie ubrania i t. p.
Za dobroć towaru i dokładną dostawę ręczy.
Wzory darmo i opłatnie.

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1557 19 30

Akuszerka egzaminowana
z długoletnią praktyką i doświadczeniem, poleca się Sz. Damom w Krakowie i okolicy, szczególniej Panie, szukające spokoju i samotności, znajdą najlepszą, uczciwą opiekę i pomoc u **Pauliny Gall w Bińczycach, młyn parowy.** 1693 2 3

Mieszkania
do wynajęcia
w domu przy ulicy Kanoniczej, L. 16,
6 pokoi i kuchnia na I piętrze.
6 pokoi i kuchnia na II piętrze.
Stajnia i wozownia. 1416 12 0
Wiadomość u stróża.

Hulaj duszo!
Jedenkroć anegdot, dowcipów i facecyjek zebrał autor **„Do rozpuku"**, z illustrowaną kartą tytułową.
Cena 30 cent., z przesyłką 35 cent., należytość z prowincyi najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym do księgarni
J. Leona Pordesa we Lwowie,
lub 1633 5 5
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WILLA
pani Modrzejewskiej
pod L. 11, przy ulicy Krowoderskiej w Krakowie, pod przystępnemi warunkami zaraz **do sprzedania** lub **wydzierżawienia**, z meblami lub bez mebli.
Bliższych wiadomości udzieli **stróż** na miejscu, lub kancelarya **adwokata Markiewicza** przy ulicy Grodzkiej, L. 15. 1695 2 3

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie
Linia A-B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
został zaopatrzony w najświeższe
kapelusze jesienne i zimowe,
wykonuje 1603 7 12
suknie i okrycia
podług ostatnich żurnali paryskich po cenach bardzo umiarkowanych, i poleca się nadal łaskawym względom. Sz. Pań.

W Jaśle
jest do wydzierżawienia
Hotel
wraz z domem zajezdnym i ogrodami warzywnemi od 1 maja 1889 roku.
Wiadomości udziela **Dr. Steinhaus** przy ulicy Poselskiej, L. 17. 1605 4 5

Oficyalista
biegły w rachunkowości, obznajomiony z kontrolą gospodarską i lasową, uzdolniony do prowadzenia korespondencyi w języku polskim i niemieckim, **znajdzie umieszczenie.**
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr w Miżyńcu** poczta **Miżyniec.**
Podania nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 1637 3 3

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, blednicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.
WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.
WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.
ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.
BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.
Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*
Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.
SYRUP BALSAMICZNO - ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE**. Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.
ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów
EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.
ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚCCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.
SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.
BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN**, niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL**, do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.
REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 - 10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.
PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.
PASTA PIĘKNOSCI (Crême de bauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.
WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.
ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobiednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.
ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY**. Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA**. Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.
LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia. Cena 75 ct
MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne**, jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA**, własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK**, niszczący mole, karaluchy, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.
Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny**, nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.
Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 30 0